

Autor - Urszula Łączkowska  
Redakcja Oświatowa  
w Bydgoszczy

11  
Data 16.4.1969 r.

godz. 16.05-16.15

W CIENIU WIELKICH DRZEW

Jest to miejsce nad wyraz urokliwe. W sercu Borów Tucholskich, w cieniu wielkich drzew, znajduje się dziwne cmentarzysko. Z dawien dawna Kaszubi otaczali je bojaźliwym lękiem. Nie zbierano tam jagód ani grzybów, a jeszcze i dziś, przesądni nieco i do wiary w baśnie skorzy mieszkańcy tych okolic, przykazują dzieciom nie zapuszczać się w tamtą stronę. Bo...jak mawiają starzy, ponoć tam straszy. Zwłaszcza, gdy księżyc jest w nowiu.

Zapewne i ta bojaźń, jak również bardziej przeczuty, niż wydedukowany rozumowo kult dla zmarłych, sprawił, że teren ten przez blisko 1600 lat - jak wyliczyli archeologowie, pozostał w stanie nienaruszonym. Ku radości współczesnych. "Kręgi Kamienne" w Odrach w powiecie chojnickim, to wspaniały, rozłożony na obszarze 16 hektarów, rezerwat przyrodniczo-archeologiczny, fascynujący już od ponad 100 lat badaczy polskich i zagranicznych. I najprawdopodobniej upłynie jeszcze dalszych kilka dziesiątków lat, zanim ta ziemia odkryje ludziom wszystkie swe tajemnice.

Pierwszym człowiekiem, który przeczuł naukową doniosłość zjawiska, jakim są "Kręgi Kamienne" w Odrach, był pewien żyjący w połowie ubiegłego stulecia nadleśniczy. Na Pomorzu zaczęto wówczas intensywną budowę dróg bitych. Zdarzało się i wówczas, że niekiedy brakowało budulca. Wobec gospodarczej konieczności usuwał się w cień



nawet zadawniony lęk przed uroczyskiem. Tu bowiem, różnorodnych kamieni było pod dostatkiem. Wówczas właśnie nadleśniczy wydał surowy zakaz dewastacji tego terenu.

Nieco później rozpoczęli penetrację cmentarzyska archeologowie. Niektórych z nich, bez większej obrazy, można nazwać amatorami. Zwłaszcza Niemcy przejawiali dla cmentarzyska w Odrach wielce aktywne zainteresowanie, u którego podłoża - jak zwykle u Niemców, bardziej dominowały cele polityczne, aniżeli czyste badawcze. Starano się udowodnić na podstawie niezwykle fragmentarycznych badań poszczególnych grobów dominującą, kulturotwórczą rolę Germanów, zwłaszcza Gotów na terenie Pomorza. Już wówczas, przed wojną, w literaturze fachowej, traktującej pn o pochodzącym z okresu rzymskiego cmentarzysku w Odrach roźgorzały namiętne spory między reprezentantami nauki polskiej i niemieckiej. Przyszł i taki czas, gdy nauka polska na 5 okupacyjnych lat zmuszona była zamilknąć. Za to, wprzagnięci w rydwan hitlerowskiej propagandy niemieccy naukowcy mieli teraz okazję, bez sprzeciwów ze strony polskiej, głosić swe pseudo-naukowe, podporządkowane polityce teorie. W 1940 roku patronat nad "Kragami Kamiennymi" w Odrach obejmuje SS. Itzza interesuje się nimi sam Himmler, znany ze swych prośbań do starogermańskich mitów. Odry, według wizji hitlerowskich specjalistów od propagandy, miały się stać drugą Mekką, miejscem pielgrzymek do pomnika starogermańskiej kultury.



Jak wiadomo, każde fałszerstwo, również to naukowe, miewa krótkie nogi. Przegrana wojna rozwiąza wszelkie mity III Rzeszy, również i ten o starogermańskiej obecności w Odrach.

Po wyzwoleniu władze administracyjne województwa bydgoskiego otoczyły cmentarzysko w Odrach troskliwą opieką. Zrazu stało się ono jedną z turystycznych atrakcji powiatu chojnickiego i Borów Tucholskich, podobnie jak rezerwat cisów w Wierzchlasie.

Dopiero w roku 1962 doszło do zakrzęponych na szeroką skalę badań archeologicznych w Odrach. Prowadzi je odtąd przez 7 już z rzędu lat, przy życzliwej pomocy władz województwa bydgoskiego i dużym zainteresowaniu znanych z gościnności mieszkańców tych okolic - ekspedycja archeologiczna Katedry Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego. Pracami ekspedycji kieruje profesor Jerzy Kmiecinski. O ogromie pracy czekającej jeszcze archeologów, jak i niezwykłym bogactwie materiału poznawczego, świadczyć może to, że spośród zachowanych całkowicie 10 kręgów kamiennych przebadano do tej pory zaledwie trzy, przyczym dwa kręgi to efekt pracy archeologów łódzkich, natomiast jeden krąg przebadał jeszcze przed wojną Józef Kazimierz Kostrzewski.

Groby w Odrach są rozmaite. Kręgi kamienne, kurhany, groby płaskie ze stelami lub głazami, groby z grupą kamieni i nakryte jednym tylko kamieniem.

To, co wywoływało największe spory, to fakt, iż w Odrach



spotyka się zarówno obrządek szkieletowego jak i ciepłopalnego pochówku. Wychodząc z założenia, że obrządek szkieletowy był właściwy Gotom, - nauka niemiecka starała się na tej podstawie stworzyć tezę o kulturo-twórczej roli ludów germańskich na tym terenie. Tymczasem badania łódzkich naukowców - jakkolwiek wobec ogromu jeszcze nieprzebadanego materiału ich wnioski mają do tej pory charakter roboczy - zwyczaj szkieletowego obrządku chowania zmarłych przyjął się u Słowian w związku z przemianami zachodzącymi na wielkich obszarach kontynentu europejskiego, zapatrzonych wówczas w imperium rzymskie. Jak formułuje to Jerzy Kmieciński, w swej książce poświęconej Odrom - w dwóch pierwszych wiekach naszej ery - na terenie imperium rzymskiego ciepłopalnictwo ustępuje miejsca obrządkowi szkieletowemu. Przemiany te w granicach imperium, spowodowane były zapewne w głównej mierze szerzącym się chrześcijaństwem. Pomorze, oddające podówczas cześć własnym bogom, zjawisku upowszechniania się chowania zmarłych niespalonych nie łączyło z przyjmowaniem idei, z którą ten obrządek był związany. Przyjmowana była po prostu - forma bez treści.

Ale pozostawmy naukowcom czas na wypowiedzenie ostatniego słowa. My, tymczasem wróćmy w cień wielkich drzew. Pięknie tu o każdej porze roku. Wiosną, gdy kwitną wysokie trawy, w czerwcu i lipcu, gdy czerwienieją dojrzewające poziomki. I jesienią - gdy



rezerwat jest liliowy od wrzosów. Archeologowie, tropiąc przeszłość natrafiają także na ślady dawno popełnionych zbrodni. Nie znał widocznie tradycyjnej w tych stronach bojaźni przed uroczyskiem jakiś złodziej, który dokonał rabunkowego wkopu do jednego z kurhanów, w którym odkryto trzy groby szkieletowe. Czego tu szukać ? Być może złota, o którym starzy ludzie na Kaszubach lubią bajać ze zwykłej przyjemności w ubrawianiu życia. Złoto natomiast dostało się w ręce archeologów. Na cmentarzysku znaleziono trzy obrączki. Dwie są z płasko-wypukłej taśmy brązowej. Zaś trzecia z wypukło-wklęsłej taśmy złotej. Jest to dotychczas jedyny złoty przedmiot znaleziony w badaniach powojennych na tym cmentarzysku. Oprócz tego były jeszcze w innym grobie cztery brązowe fibule - czyli zapinki, zdobione złotymi blaszkami. A w ogóle - próżność kobiet, datująca się od czasów chyba Adama i Ewy i znajdująca swój wyraz w upodobaniu do biżuterii - ma z punktu widzenia archeologii niebagatelne znaczenie. Rodzaj ozdób znajdowanych w "Krzęgach Kamiennych" w Odrach, pozwolił między innymi badaczom ustalić wiek cmentarzyska na okres rzymski. Ozdób najrozmaitszych znaleziono tu mnóstwo, a więc fibule, zwane też zapinkami, bransolety, klamerki esowate, paciorki, szpile i obrączki. Jeśli chodzi o metal - przeważa brąz i srebro. W grobach bywają także ozdoby bardziej egzotyczne, jak byśmy dziś powiedzieli - pochodzące z importu. Na przykład - nader rzadkie w Polsce znalezisko, jakim jest



wisiór z muszli kauri, opleciony trzema orgamentowanymi taśmami brązowymi. Muszle kauri pochodzą z rejonów Morza Śródziemnego i Oceanu Indyjskiego, a znalezienie ich w odrzańskim grobie świadczy o niebylejakich już wtedy kontaktach handlowych.

W ogóle - jeśli chodzi o mnogość ozdób znajdujących w grobach - to wypada stwierdzić, że nasze praprababie bardzo lubiły te rzeczy i niekiedy miały gust. Cóż szczęście, że do naszych czasów nie przetrwał ten skąd znana inąd wzuruszający zwyczaj obdarowywania zmarłej na wieczną drogę w to, co było jej miłe za życia. Nie mielibyśmy bowiem się czym pochwalić za lat kilkaset - bo niby czym - fałszywymi brylantami czeskiej biżuterii ?

Ale wracając do upodobań naszych przodków. Mężczyźni z Odr nie stronili natomiast od hazardu. W ich gróbach znajduje się tak zwane kości do gry. Są wykonane ze szkła i znajdują się w grobach - sądząc z ich wyposażenia - osób zamożnych. Także o dużym wykształceniu przyzwyczajenia higienicznych u naszych przodków świadczy to, że zmarłym dawano na drogę cieni także grzebienie i szczypczyki, służące najprawdopodobniej do usuwania zbędnego owłosienia. Znajduje się także fragmenty narzędzi pracy, a więc igły, przędzalniki. Oprócz tego mnóstwo ceramiki, zdradzającej duże podobieństwo z kulturą łużycką i kulturą wschodnio-pomorską.

"Kregami Kamiennymi " w Odrach interesują się nie tylko naukowcy polscy. Z archeologami kózkimi współpracują przedstawiciele



tej dyscypliny nauki z uniwersytetów w Danii, Związku Radzieckim, USA a nawet Japonii. Śladami orki, odkrytymi w trakcie badań - zainteresował się prof. dr Zbigniew Martini z Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu oraz dr Wasylkova z Zakładu Botaniki PAN w Krakowie. Odry fascynują także etnografów i antropologów.

Nauka uparcie drąży sekrety ziemi. Nauka nauką - a klechdy i opowieści, zrodzone w wyobraźni Kaszubów trwają nadal. Samotnym każą omijać to miejsce, pólnych kwiatów nie zrywać i poniomek tu nie zbierać. To wszystko bowiem - należy do zmarłych. A że działo się to ~~przez tysiące lat~~ przed ponad półtora tysiącem lat - to nie ważne. Z siedmioletnich badań prowadzonych przez kądzką ekspedycję archeologiczną zrodziła się publikacja, będąca pracą zbiorową zespołu, pod redakcją profesora Jerzego Kmiecńskiego.

Województwo bydgoskie, witające na swym terenie zawsze serdecznie ludzi nauki, którzy swą działalnością odkrywają nieznane dzieje Pomorza - przyjęło tę publikację z wdzięcznym sercem.